

Cezary Kukło
Uniwersytet w Białymstoku
ORCID: 0000-0002-6068-4278

**Weronika Podsiadlik, *Cała ich winą –
ta, że Polacy. Wspomnienia z okupacji
bolszewickiej i niemieckiej*, oprac. Dariusz
Łuczak, Zbigniew Rostkowski, Hajnówka–
Kielce 2025, ss. 211**

DOI: 10.15290/sp.2025.33.02.11

Wydawać by się mogło, że do dziejów Polski Północno-Wschodniej w okresie II wojny światowej ukazało się tyle źródeł – zwłaszcza w ostatnich latach, nie bez wpływu działalności białostockiego Oddziału IPN i Muzeum Pamięci Sybiru – że badacze tych dziejów w niewielkim stopniu mogą liczyć na nowości. Byłby to jednakże pogląd mylny, a zaprzeczają temu m.in. wydane w tym roku wspomnienia Weroniki Podsiadlik z domu Głowackiej, osoby niezmiernie zasłużonej w utrwalaniu po wojnie pamięci narodowej wśród lokalnej społeczności. Ich autorka była hajnowianką nie tyle z urodzenia, co z wyboru rodziców, którzy osiedlili się w tej osadzie w listopadzie 1927 r. Wcześniejsze losy jej najbliższych krewnych zarysowane w *Przedmowie* dobrze oddają jakże trudne położenie materialne młodych Polaków w zaborze rosyjskim, wywodzących się z uboższych, wielodzietnych rodzin.

Jej ojciec Aleksander w poszukiwaniu pracy opuścił pod koniec XIX stulecia dom rodzinny w Bielsku Podlaskim i podjął pracę w zakładach ślusarskich w Petersburgu, zdobywając w nich zawód kowala. Tam też w 1905 r. poślubił Albinę Pstrocką, z którą po wybuchu rewolucji 1917 r. i z czwórką małych dzieci, w poszukiwaniu lepszego bytu, osiedlił się w wiosce Ikoniki w obwodzie omskim na Syberii. Tutaj w 1920 r. przyszła na świat autorka przywoływanych wspomnień. Bolesne przeżycia na Syberii i widoczny gołym okiem terror bolszewicki spowodował, że rodzice w 1923 r. za radą krewnych wrócili w rodzinne strony do Bielska Podlaskiego, a po paru latach zdecydowali się na przeniesienie do Hajnówki, w której łatwiej było o pracę, z racji dynamicznie rozwijającego się tam przemysłu drzewnego. W Hajnówce ukończyła ona szkołę powszechną, zaś w czerwcu 1939 r. trzyletnią Prywatną Szkołę Krawiecko-Bieliżniarską. Wybuch II wojny światowej uniemożliwił jej dalszą naukę w Wilnie. Gwoli ścisłości dodajmy, że już po wojnie, w sierpniu 1945 r., wyszła za mąż za Stanisława Podsiadlika z Warszawy, który od jesieni 1939 r. mieszkał i pracował w nieodległych Siemiatyczach, a następnie w Hajnówce.

Dwa zeszyty jej wspomnień, napisane przed 1996 r., dotyczą nie tyle suchej historii wydarzeń w Hajnówce w latach II wojny światowej, co – w moim

przekonaniu – stanowią celne świadectwo jakże rozmaitych postaw mieszkańców wielonarodowościowej osady, w tym sąsiadów i współpracowników w kolejnych zakładach pracy Weroniki Głowackiej późniejszej Podsiadlik, w tym jakże trudnym dla mieszkańców historycznego Podlasia okresie – ciężko doświadczonych nie jedną, lecz dwoma wrogimi okupacjami.

Czytelnik ma zatem okazję śledzić – co warto podkreślić – oczami młodej dorastającej kobiety nie tylko samo wkroczenie Armii Czerwonej i zachowania żołnierzy na terenach wschodniej II Rzeczypospolitej, ale także realizację polityki władz sowieckich wymierzonej jakże silnie przede wszystkim w Polaków i ich inteligencję oraz w Kościół katolicki, nieakceptujących przyniesionego na bagnetych komunistycznego „raju”. Warto przy tym zaznaczyć, że lektura wspomnień Podsiadlik mocno kontrastuje z propagandowym wizerunkiem jej miejscowości jako „Czerwonej Hajnówki”, nagłaśnianym w sowieckiej propagandzie lat 30. i w powojennej historiografii PRL-u, jako społeczności robotniczej silnie uświadomionej klasowo o antypolskim nastawieniu, na czym specjalnie zależało ZSRS i działaczom Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi. Tymczasem Podsiadlik podkreśla brak poważniejszych konfliktów narodowościowych w latach międzywojennych pomiędzy Polakami, Ukraińcami, Żydami, Rosjanami, Litwinami, a nawet Niemcami zamieszkującymi Hajnówkę, co nie oznaczało, że agenci bolszewicy i członkowie KPZB nie próbowali ich wzniecać.

Zastąpienie jednego, sowieckiego, okupanta drugim – niemieckim – niewiele zmieniło w życiu codziennym Polaków w osadzie i okolicy, co zauważyła Podsiadlik, stwierdzając lapidarnie: „Nie można było zapominać o tym, że Niemiec to władza, a my – niewolnicy” (s. 107). Nie zabrakło jednak bardziej szczegółowych opisów przykładów agresywności i brutalności Niemców i ich miejscowych współpracowników, wymierzonych chociażby w społeczność żydowską. Dodajmy, że Weronika mocno przeżyła odmowę swoich rodziców jesienią 1942 r. przechowania żydowskiej małej dziewczynki, sieroty wychowywanej przez małżeństwo Zelmanów, właścicieli sklepu mięsnego w osadzie. Postawa jej rodziców, ciężko doświadczonych utratą już wcześniej pięciu osób, wynikała z obawy, że nie uda się na dłuższą metą ukryć tego faktu nie tylko przed sąsiadami, co jeszcze w większym stopniu przed Niemcami. Ich mieszkanie, z racji pracy córki w punkcie rozdzielczym chleba przy Zakładach Drzewnych, było bowiem systematycznie nękane nocnymi kontrolami przez okupanta niemieckiego.

Ze wszystkich kart wspomnień, na co też warto zwrócić uwagę, przebija silna przynależność młodej Polki do Kościoła rzymskokatolickiego i świadomość roli duchownych w trudach codziennego życia parafian w warunkach okupacji sowieckiej i niemieckiej. Sama autorka w latach obu okupacji była silnie związana z działalnością konspiracyjną świeckiego Stowarzyszenia Dzieci Maryi, organizacji skupiającej żeńską młodzież z Hajnówki i okolic, w którym pełniła w latach 1941–1945 funkcję pierwszej prezydentki.

Wspomnienia Weroniki Podsiadlik z okresu II wojny światowej zostały udostępnione szerszemu gronu czytelników staraniem miłośników historii Dariusza Łuczaka i ks. prałata Zbigniewa Rostkowskiego, którzy włożyli, co podkreślam, niemały trud w ich opracowanie. Wystarczy powiedzieć, że wydawcy przeprowadzili bogate kwerendy, poczynając od Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Diecezji Drohiczyńskiej, Archiwum Kurii Diecezjalnej w Drohiczynie, poprzez archiwa parafii Bielsk Podlaski, Topczewo, Hajnówka i Drohiczyn, aż po Archiwa Sióstr Miłosierdzia w Krakowie i Warszawie, nie licząc chociażby zbiorów prywatnych. W dołączonej *Bibliografii* nie zabrakło również spożytkowania aktów prawnych, źródeł drukowanych, pamiętników, rękopisów i oczywiście literatury przedmiotu.

Oprócz wzorowo przygotowanej, obszernej *Przedmowy*, wysokie uznanie budzi system przypisów rzeczowych, starających się objaśnić wszystkie występujące we wspomnieniach osoby i miejscowości, a także wspomniane wydarzenia czy daty, co z całą pewnością było niełatwym zadaniem. Wydawcy *Wspomnień* Weroniki Podsiadli zdecydowali się również zamieścić w aneksie blisko 50 jej wierszy powstałych w latach 1932–2004, co nie do końca wydaje mi się trafnym zabiegiem, skoro główny zrąb treści dotyczy lat II wojny światowej. Natomiast z całą pewnością wypada pochwalić wydawców za ze wszelch miar staranny i bardzo interesujący dobór ilustracji, podnoszący wartość wydawnictwa. Obok legitymacji szkolnych, świadectw szkolnych i innych dokumentów dotyczących samej autorki, w tomie znalazło się również kilkadziesiąt zdjęć postaci i obiektów pojawiających się na kartach jej wspomnień. Wydawnictwo zostało zaopatrzone również w indeksy osobowy i geograficzny oraz wykaz skrótów.

W sumie starannie wydane wspomnienia Weroniki Podsiadlik należy uznać za pożyteczne opracowanie wnoszące wiele informacji rzucających nowe światło na różne dziedziny dnia powszechnego mieszkańców jednej z wielonarodowościowych miejscowości Podlasia, tak silnie doświadczonych dwoma okupacjami podczas II wojny światowej. Jej doświadczenia tamtych lat napisane prostym, bardzo przystępnym językiem, jakże często niewolnym od emocji, sprawiają, że z zainteresowaniem sięgną po książkę zarówno laicy, jak i specjaliści różnych dyscyplin naukowych zainteresowani egodokumentami¹. Ci ostatni otrzymali możliwość wejrzenia w dzieje społeczności hajnowskiej oczami autorki, jej sposobu widzenia środowiska społecznego i postrzegania codzienności, co może prowadzić do ciekawych analiz człowieka jednostkowego i jego subiektywnego świata.

¹ Zob. na ten temat ciekawy zbiór studiów zamieszczonych w tomie – *Egodokumenty – samoświadectwa – egodokumentalność. Teoria i praktyka* (2024).

Bibliografia

Źródła drukowane i literatura przedmiotu

Egodokumenty – samoświadectwa – egodokumentalność. Teoria i praktyka (2024), red. W. Chorażycki, H. Ciechanowski, W. Piasek, S. Roszak, Toruń.